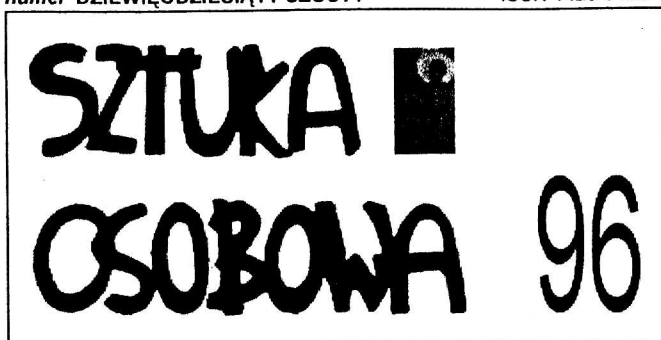




PISMO PROGRAMOWE
WROCŁAW 2003 ROK XIII

OSOBA - ZNAK - ESEJ
nieregularnik

ZAWARTOŚĆ NUMERU

SŁOWA EWANGELII - Fil 2,12-18

2 Agnieszka Zabielska {poezja} - "-"; z cyklu: Miłość

2 Jan Michał Orion {poezja} - "Bliskość europejska"

2 Andrzej Sulima-Suryn {poezja} - "Alegoria"
- "Lato"

- "Refren"

3 Ryszard Marek Kędzierski {artykuł} - "Poezja

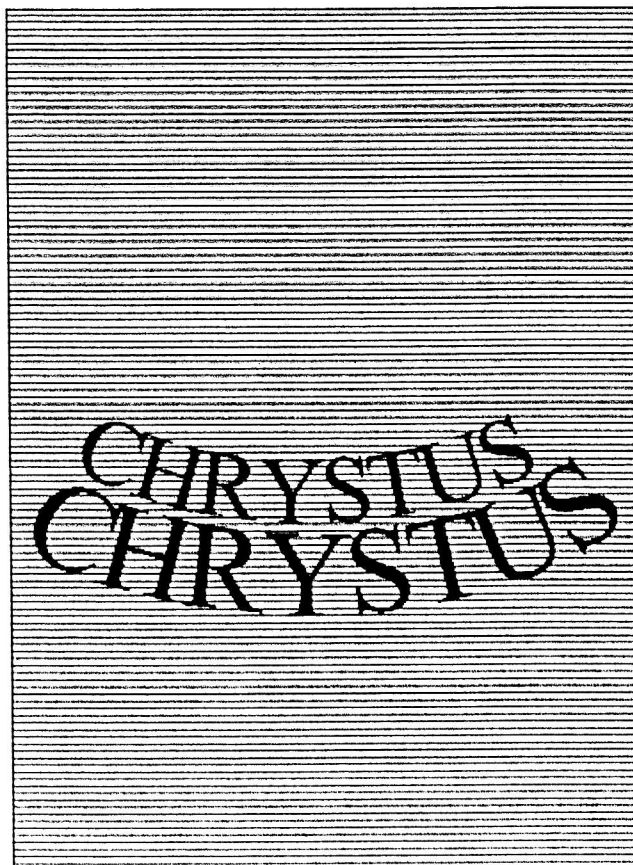
elektroniczna"

4 NOTA AUTORSKA

SŁOWA EWANGELII

.Fil 2,12-18

"Umiłowani moi, ponieważ zawsze byliście posłuszni, nie tylko wtedy, kiedy byłem z wami, ale jeszcze bardziej teraz pod moją nieobecność, zabiegajcie usilnie z lękiem i drżeniem o własne zbawienie. Bóg bowiem jest sprawcą waszych pragnień i czynów wedle [swego] upodobania. Czyńcie wszystko bez szemrania czy wahania, abyście będąc bez zarzutu i winy, stali się nienagannymi dziećmi Bożymi wśród zepsutego i przewrotnego ludu, dla którego jesteście tym, czym światło w świecie. Trzymajcie się mocno Słowa Życia, abym mógł chlubić się w dniu Chrystusa, że nie biegałem na próżno i nie na darmo się trudziłem. ..."



Rmk {grafika komputerowa} - "CHRYSSTUS"



z cyklu: MIŁOŚĆ

*"Miłość mi wszystko wyjaśniła
Miłość wszystko rozwiązała -
dlatego uwielbiam tę Miłość
gdziekolwiek by przebywała."*

K. Wojtyła: "Pieśń o Bogu ukrytym" /frag.5/

Jesteśmy jak
Dwie gwiazdy
Które PAN
Rozwiesił
Na Niebie.
Dalekimi zorzami
Palimy się
Migoczymy jak
Zmęczone mgłą latarnie.

Jesteś jak
Syriusz
Ja, jedna
Ta najmniejsza
Z Mlecznej Drogi.

W obrocie Wszechświata
Zmierzamy do siebie...
Czekamy. Gdy Niebo spali się
nad każdą z nas.

JAN MICHAŁ ORION

Bliskość europejska

Mieszkam na Podkarpaciu,
w pobliżu miasteczka Brzozów.

Pociąga mnie wszakże - dal sina.

I - choć wolę życie stoika
studiując czasopisma w rodzinnym domu -
pamiętam o tobie Wieczne Miasto,
pamiętam Neapolu i Sarajewo.

Piszę - poeta bez rutyny - wiersze
i opowiadania i łączę się ze wsią
w imię solidarności międzyludzkiej,
silniejszej, niż gdzie indziej.

A dal pociąga mnie, bo ciasno u nas jakoś
i dobrze podróżować, gdy
pora nastanie wiosenna.
Zwłaszcza do miejsc ukochanych.

ANDRZEJ SULIMA-SURYN

Alegoria

leżę na łasce
ból
i widzę przez okno
jak jastrząb krąży coraz
wyżej
wygląda to na taniec
radości
a jest zapewne wypatrywaniem
mięsa

Lato

Valdkowi

nie tyle pisać,
- ile być w tobie
w słońcu, skóra ziemi
znaki coś znaczą,
lecz nie ma pytania,
kwitnie lipa...
i widzę siebie dawnego
nieróżnego od świata...
wtedy byłem poetą,
teraz, piszę wiersze
kochałem jak kochałem
lecz dziś szyba między nami
cokolwiek robię - szukam
gdziekolwiek idę - wracam
- żegluję popołudnie przez morze zapachów
- lipiec

Refren

Zieleń, fiolet i coś pomiędzy...
Złoto, brąz, pąs, purpura
oto kolory mej wyprawy - po światło...
jeśli barw nie napoję, świat znów pęknie
na dwoje i będziemy błądzić - po manowcach
tęsknoty
- więc popatrzmy w swe oczy głęboko,
głęboko
otwórzmy swe serca - szeroko, szeroko...

POEZJA ELEKTRONICZNA

Muzyka elektroniczna jest to „muzyka konstruowana z dźwięków i brzmień wytwarzanych przez urządzenia elektroniczne”. Kierunek ten jest znany od stosunkowo niedawna, albowiem pierwsze dzieła złożone z dźwięków elektronicznych datują się na pierwsze lata, lat pięćdziesiątych (Kolonja)/1/. Muzyka taka jest wytwarzana przy pomocy generatorów dźwięku, syntezatorów, które pozwalają uzyskać dźwięki, z zakresu słyszalnego dla ucha ludzkiego. A więc zakresu znacznie większego od brzmień znajdujących wprost w tradycyjnych instrumentach. Są to tony, wielotony i szumy, jak i imitacje klasycznych instrumentów. Dzięki syntezatorom, cały ten muzyczny materiał, można poddawać dalszej obróbce i kompozycji, uzyskując nową muzykę. Muzykę, jak się wydaje o nieograniczonych, ale i skończonych możliwościach. Przy czym dźwięki takie nie pochodzą z otaczającej nas natury, jak w czystej muzyce konkretnej, lecz jak już zaznaczono, są generowane za pomocą urządzeń elektronicznych. Mówiąc o nieskończonych możliwościach, nie mam na myśli, możliwość określenia skali, którą jednak stosując komputerowy edytor audio, lub sekwenser można w jakimś stopniu stworzyć... ale zaobserwowany fakt wyłaniania z szumów, czy muzyki, takich samych dźwięków, czy melodii, a czasem całych kompozycji, ograniczonych interpretacyjnie mową, czy zapisem słów, jak to zostało zaobserwowane w poezji elektronicznej. Z niezbadaną jeszcze głębią możliwych kompozycji... Właśnie poezja elektroniczna, jest przedmiotem tego artykułu. Wszystko co poniżej zostało napisane, będzie próbą przybliżenia tego tematu.

Poezja elektroniczna w tym przypadku odnosić się będzie nie tylko do samej muzyki i jej charakteru, ale do poezji w sensie literackim, jako jej źródła, zapisu słownego i odpowiedniego transponowania takiego tekstu na dźwięki. Powstały efekt z przetworzenia tekstu, można nazwać właśnie poezją elektroniczną, lub poezją muzyczną. A więc muzyka taka będzie miała rozpiętość - od poezji śpiewanej /instrumentalnej/, po „niewyobrażalną” elektronikę.

W historii autentycznej muzyki współczesnej, znane są zbliżone drogi poszukiwań twórców, którzy włożyli wiele wysiłku aby takie zagadnienie rozstrzygnąć w kompozycji muzycznej. Można tu się odwołać do idei traktowania słowa jako sekwencji literowej, czy całych układów słów, jak w utworze pt. „Inside” (1969 r.) K.Gaburo, który wykorzystał tytuł jako punkt odniesienia, w prawdziwym dziele muzycznym. Także Olivier Messiaen stworzył (1969 r.) utwór - „Meditations sur le Mystere de la Sainte Trinite”. Zastosował w nim oryginalny sposób transponowania tekstu na dźwięki, wykorzystując kluczowe słowa tekstu. O.Messiaen opracował do tego celu własny alfabet. /2/

Także F.B. Mache (1963 r.) stworzył bardziej radykalną ideę, słownik znaków muzycznych, gdzie tekst wiersza deklamowanego, jest materiałem jedynie dźwiękowym, w sposób ścisły, z użyciem przede wszystkim fonemów i ich korelacji. Tak stworzona technika muzyczna stawia większe pytania, o zadanie jakie rozstrzyga: czy istotę mowy, czy też języka, gdzie nazwy przynależne do rzeczy, wobec brzmienia języka, zawierałyby już rzeczywistość ukrytej prawdy. Można dodać jeszcze, że ideę korelacji można postrzegać w grach muzycznych, szeregach, seriach, permutacjach, szeregach transponowanych itp. Sensem zasady będzie tu jednak zdecydowany automatyzm i niepewność zasady muzycznej wobec gry werbalnej./3/

Alfabet stworzony przez Oliviera Messiaen’a, wydaje się bardziej przekonujący. Jest bowiem propozycją prostej transkrypcji, która tekst literacki przyporządkowuje dźwiękom, w sposób stosunkowo jednoznaczny. I uwyrażnia transkrypcję literacką w złożeniu z zapisem muzycznym. Wszystkie te rozstrzygnięcia były tworzone jednak przez muzyków i komponowane „muzycznie”.

Przekład poezji literackiej jaki proponuję, będzie przekładem osobistym, jednak ze wszech miar rozpatrywanym od źródła tekstowego, t.j. utworu poetyckiego, chociaż efekt ma charakter techniki muzycznej. I ostatecznie będzie on starać się wiązać słowo nie tylko z muzyką, ale także z obrazem plastycznym, w jednym dziele audiowizualnym /multimedialnym/.

Zatem aby tworzyć muzykę tym sposobem trzeba stworzyć odpowiednią skalę muzyczną. Tych skal może być bardzo wiele. Najprostszą będzie zapewne liniowa skala alfabetyczna A-Z(Ż), ustawiona, wpisana na skali np. fortepianu.. Najlepiej oczywiście, jeśli będzie się zaczynać od jakiejś oktawy. Jeśli teraz dokonamy transpozycji tekstu, czyli wpisania słów na oznaczonej klawiaturze, uzyskamy zapis muzyczny. I to właściwie wszystko. Tylko że jest to jedynie jedna, niepełna ścieżka. Pisząc na komputerze, możemy taki materiał odsłuchać i przyporządkować nie tylko instrument fortepianu, czy pianina, ale właśnie zwielokrotniając ścieżki, w takim edytorze jak Anvil Studio, dodać jakiegokolwiek inny instrument, lub syntetyczne dźwięki... Następnie, czy jednak na samym początku, trzeba znaleźć i zgrać, metodą jak najbardziej twórczą, odsłuchując i modyfikując poziome położenie zapisu wielościeżkowego,

zespół przedmiotowych kodów muzycznych, ukrywających pierwotną kompozycję. Najlepiej na jednym instrumencie ustawiając wszystkie ścieżki /np. piano/. Dobrze jest całą operację przeprowadzić na edytorze audio z płynną regulacją ścieżek, takim jak Acid lub N-Track Studio. Jak się da zauważyć, tych kompozycji może być kilka, jednak jedna jest wyróżniająca, najbardziej klasyczna, doskonała i melodyjna. I to jest podstawowy materiał do ewentualnej, wielowątkowej kompozycji. Tak uzyskany materiał dźwiękowy, może być finiszem naszych poszukiwań, albo pewnie będzie korzeniem dla dalszego redakcyjnego i kompozytorskiego opracowania.

Oczywiście skalę taką można dzielić na mniejsze kawałki, np. o długości jednej oktawy. Za każdym razem uzyskamy inny efekt. Takie skalowanie i wpisanie tekstu literackiego /tak naprawdę tym tekstem może być każdy tekst pisany/, od początku do końca, będzie miało charakter liniowy. A więc posiada zakres funkcji liniowej, odczytywanej od początku do końca. Muzyka będzie charakteryzować się pewną cyklicznością, często monotonią, ale i harmonią. Pod względem muzycznym taki efekt będzie bardziej interesujący wybierając tylko jeden cykl do innej kompozycji, czy też stosując taką w zestawieniu z inną linią muzyczną / np. wziętą z jednej zwrotki, ze zmianą tempa /. Pod względem technicznym i filozoficznym, muzyka funkcji liniowej będzie bardzo interesująca w całości. Można medytować nad pewnymi faktami i cyklami, wiążąc odbierane zakresy dźwięków i ich konstrukcję, z parametrem czasu jako takiego.

Innym rozwiązaniem jest transpozycja funkcji zmiennej. Polega ona na uwzględnianiu wersyfikacji wiersza, przy notacji wszystkich wersów i ich ścieżek, i ich jednoczesnym muzycznym odczytaniu. Niemalym zaskoczeniem jest uzyskany efekt. Otóż okazuje się, że miast domniemanego utworu o charakterze awangardowym można usłyszeć utwór, który już istnieje w annałach muzyki i to muzyki klasycznej, poważnej. Może to być na przykład któraś ze suit orkiestrowych Bacha, czy inna znana kompozycja. Świadczy to o tym, że np. każdy wiersz, niezależnie zawiera ukrytą taką kompozycję. Oczywiście ta kompozycja nie zawsze musi być już znana. Może być usłyszana po raz pierwszy. Ale stąd przypuszczalnie, iż różne teksty mogą wykazać tę samą muzykę. Wynika z tego, że mowa ludzka, w sensie ścisłym - tekst literacki, zawiera nawet już w jakimś małym fragmencie, zdecydowaną kompozycję muzyczną! /nie zapominajmy, że język składa się z alfabetu, a ten zawierając litery od A do Z, wiąże słowa i daje wypowiedź, właśnie z zakresu A-Z/. Nie mniej jednak powtarzalność utworów w różnych tekstach jest zagadką. Być może odpowiedź leży w zejściu się w danych tekstach podobnych, zgłosek, sylab...? A więc, to co było intuicyjnie „odkrywane”, tworzone przez kompozytora jako wynik jego inwencji i intuicji, okazuje się - jest już, lub może być, zapisane w jakimś kodzie ludzkiego /utwór poetycki/ i muzycznego języka. O czym to świadczy? Czy komponowanie z intuicji jest od tej chwili niekonieczne, bo rzeczywistość słowna zawiera już gotowy materiał?... Pozostawałby problem poniekąd pogodzenia starego z nowym, a pewnie, odpowiedzi nowym językiem, muzyką, być może muzyką ikoniczną. Trzeba dodać, że rzecz dotyczy nie tylko muzyki poważnej, ale i jazzowej, czy innej. Poezja elektroniczna, tkwiąca w poezji literackiej, będzie zasadniczo korespondować zarówno z poezją śpiewaną jak i ze względu na nowe możliwości redakcyjne - muzyką „nieobliczalną”, ale w tym przypadku zawsze wysocę elektroniczną i

komputerową. A najlepiej tylko taką.

Zatem zaobserwowano fakt, że odczytanie muzyczne pewnych tekstów w sposób naturalny, wena muzyczna, może pokrywać się z ich odczytem metodą transponowaną. Tak daje się zaobserwować także współczesną radosną melodię, jaką można usłyszeć w kościołach, śpiewaną do słów popularnej modlitwy „Zdrowaś Maryjo”.

Być może w tym, podsumowując, jest otwarcie drogi do nowych kategorii innych rzeczywistości, a nawet dopełnienia odczytań całego bytu. Toteż potencjalny lęk o zagrożenie, wynikające z łatwości „posiadania kompozycji” muzycznych, nie wyklucza twórczości i nie musi być tak samolubne i brane pod uwagę, gdyż nowe inne przestrzenie penetracji ludzkiego ducha i świata, tą metodą, mogą otworzyć nas na faktyczne lata wieku XXI.

Zatem można domniemać, że cała rzeczywistość podlega, w pewnym sensie, temu prawu. Nie tylko rzeczy napisane przez człowieka, muszą zawierać takie kody, ale cała materialna rzeczywistość. Świat, jak

wykazują takie obszary muzyki, jest nieprawdopodobnie harmoniczny, a nie chaotyczny. Więcej, w tym sposobie postrzegania, innej rzeczywistości aniżeli piękno i harmonia, po prostu, jak się da tutaj postrzegać, nie ma. Wynika z tego, że w muzyce, w najszerszym tego słowa znaczeniu, jest właśnie tak. Każda próba /J. Cage/ przekraczania barier muzyki, odkrywa jedynie inny rejon możliwości, często osiągnięty przez np. inny instrument. Wie o tym Karlheinz Stockhausen. I raczej, nie pozwala do opuszczenia rejonu muzyki. Chociaż nie wykluczone, że w kilku przypadkach, tej muzyki się jednak jakby można zbywać, na rzecz odtwórców, improwizacji poniekąd skończonej i właśnie samej publiczności. Ale to może dotyczyć skrajnego aspektu eksperymentu, gdzie inny wykonawca-odbiorca obciążony taką twórczością, może już nie dotrzymać kroku... Aspekty wobec kompozycji, które tu odkrywane, są czymś więcej. Wydaje się że są to wymiary relacji osobowych. Prawa fizyki, matematyka, astronomia i dusza człowieka przeglądają się w tym „wzorze” świata. Muzyka będąca w ciągłym dialogu z ciszą, koresponduje w jakiś tajemniczy sposób ze słowem. I być może nawet z niego wynika. Na pewno w poezji elektronicznej. Ale i być może opisuje każdą muzykę. Albowiem „na początku było SŁOWO”, jak pisze św. Jan Ewangelista. A muzyka zapewne, będzie tego wymiaru obroną i glorią.

Źródła:

Ad 1/ Bogusław Schaeffer – „Dzieje muzyki”, Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, W-wa 1983 r., str. 475.

Ad 2/ Michał Bristiger – „Związki muzyki ze słowem”, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, W-wa 1986 r., str. 155.

Ad 3/ tamże, str. 156-159.

NOTA AUTORSKA

Agnieszka Zabielska

Mieszka i tworzy we Warszawie. Autorka poezji religijnych.

Jan Michał Orion (Jan Organ)

Ur. w 1959 roku w Izdebkach. Poeta i prozaik. Wydał kilka tomów poezji i prozy, m.in. tom pt. „Confiteor”, z którego pochodzi publikowany wiersz.

Andrzej Sulima-Suryń

1952-1998. Mieszkał w Krzyżu Wlkp. Poeta, o którym pamiętamy. A urok jego wierszy nie zanika...

Ryszard Marek Kędziński

Ur. w 1957 roku we Wrocławiu. Artysta-redaktor Sztuki osobowej, oraz autor prac literackich i plastycznych.

SZTUKA OSOBOWA nieregularnik

© by Sztuka Osobowa, Wrocław 2003

Autorzy numeru dziewięćdziesiątego szóstego: Agnieszka Zabielska,

Jan Michał Orion, Andrzej Sulima-Suryń, Ryszard M. Kędziński

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 WROCŁAW

tel. (071) 330 40 55

e-mail: chlebart@wp.pl

Redakcja: red. honorowy: Janusz Halicki
red.odp. Ryszard M. Kędziński

PRENUMERATA za pośrednictwem Redakcji.

Nie zwraca się materiałów przyjętych do druku, gdyż stanowią one archiwum.

99999 66666

99999 66666

99999 66666

99999 66666

99999 66666

nakład: nieograniczony
ISSN 1426-0158